

# OSTATNIE WIADOMOSCI

Codziennne pismo białostockie

10 gr.

BIAŁYSTOK, Sobota 26 października 1935 r

10 gr.

## Abisynja rusza do ataku

### Pierwsze porażki wojsk włoskich Niemcy dostarczą Włochom węgla

LONDYN. (PAT). Ambasador brytyjski w Paryżu Clerk konferował wczoraj znow z premierem Lavalem i według wiadomości, nadesłanych wieczorem, premier francuski za komunikować miał ambasadorowi brytyjskiemu pewne warunki pokojowe Mussoliniego.

Warunki te przewidywać mają system koncesyj na wzór pewnych obszarów w Chinach, oraz żądanie rozbrojenia tej części Abisynji, na której Negus abisyński pozostałby suwerenem. Miałoby to oznaczać, że cesarz mógłby utrzymywać w pewnych określonych rozmiarach regularną armię, ale że ci wszyscy Abisyńczycy, którzyby w tej armii nie służyli, nie mieliby prawa noszenia broni.

Włochy ze swej strony gotowe być mają do ograniczenia swych sił wojskowych w tych częściach Abisynji, które dotychczas zajęli i przekształcenia ich na sraż polityczną. Włochy gotowe być mają ponadto do przyjęcia zaleceń raportu komitetu 5-ciu, jako podstawy do dyskusji i jakoby godziły się rokować z wyłonionym przez Ligę Komitetem 5-ciu.

RZYM. (PAT). — Przybyła tu delegacja niemieckich przedstawicieli przemysłu węglowego, którzy pertraktują z włoskimi władzami krajowymi na temat dalszych dostaw węgla niemieckiego oraz sposobów płatności za węgiel przez odbiorców włoskich.

#### Zatrują studnie

Okolo Gorahai wojska abisyńskie otrzymały rozkaz za-

trucia studzien arsenikiem, w razie gdyby nie zdołały obronić źródeł wody przed natarciem włoskiem.

#### Małpy niszczą telefony

Na linii Adua — Adigrat robotnicze kolumny włoskie mu-

szą nieustannie walczyć ze stadami małp, które niszczą przez prowadzone linie telefoniczne i telegraficzne.

go sukcesu czarnych na południu Włochy nie mieliby żadnych szans na zdobycie Harraru i sytuacja ich przedstawiałaby się b. smutno, tem bardziej, że według jednobrzmiących wiadomości z frontu armja Negusa niemal z każdym dniem jest lepiej uzbrojona.

#### SENSACYJNY PROTEST ABISYNJI

Rząd abisyński złożył wczoraj na ręce posła Stanów Zjednoczonych w Addis Abebie notę protestacyjną, która swym ostrym tonem wywołała sensację wśród zgromadzonych obecnie w stolicy dziennikarzy-cudzoziemców. Okazało się bowiem, że prez. Roosevelt, jakby na przekór genewskiem postanowieniu za brońi wywieźć do Abisynji cztery obłrymie samoloty bojowe zamówione w St. Zjedn. i zapłacone w złocie przez rząd Negusa.

#### TAJNA FABRYKA GRANATÓW

Do Kairu nadeszła także wiadomość, że w pobliżu Addis Abeby funkcjonuje od kilku dni fabryka ręcznych granatów. Budynki owej fabryki są starannie zakamuprowane i znajdują się w gęszczy lasu eukaliptusowego w odległości 3 klm. od stolicy.

Robotnikom nie wolno się wydalać poza strzeżone pilnie tereny; kierownictwo całości znajduje się w ręku dwu niemieckich inżynierów z b. zakładów Kruppa w Essen. Do chwili obecnej wyprodukowano w owej fabryce ponad 70.000 ręcznych granatów, z których część wysłano już na tereny walk.

LONDYN. (PAT). Reuter donosi: Gdy Suwieh poinformował Drummonda o decyzji w sprawie zmniejszenia garnizonu włoskiego w Libji, nie postawił jednoczesnie pytania, jaki krok w odpowiedzi na to uczyni W. Brytania.

Gest włoski przyjęto bardzo życzliwie w Londynie,

lecz według tutejszych zapamiętanych, nie należy sądzić, że na ten gest W. Brytania musi odpowiedzieć posunięciem ze swojej strony. Kola urzędowe w Londynie, nie wypowiadając się jeszcze ostatecznie w tej sprawie, wskazują jednak wyraźnie, że nie wyda-

się prawdopodobna zmiana w stanie floty na Morzu Śródziemnym w chwili obecnej.

Podkreślają tu, że W. Brytania ma w Egipcie około 25.000 żołnierzy i nawet po wycofaniu z Libji jednej dywizji włoskiej będą oni liczebnie w Libji silniejsi od Anglików w Egipcie.

## Anglja nie zmniejszy floty na Morzu Śródziemnem

## Fabryka granatów w Addis-Abebie

(Własna obsługa radio-telegraficzna z Aleksandrią)

Przypuszczenia o obustronnych przygotowaniach do decydujących bitew zarówno na froncie południowym, jak i północnym, znalazły wczoraj już całkowite potwierdzenie. Od wczesnych godzin na południu oddziały rasa Nasibu rozpoczęły kolo miejscowości Widdera (20 klm. na południe od Gorahai) atak na rozlokowaną tu dywizję wojsk włoskich.

Walka toczy się obecnie na blisko dziesięciokilometrowym odcinku i z godziny na godzinę teren operacji wojennych się powiększa. W rejonie Dżidziga — Gorahai jest w tej chwili około 300.000 czarnych żołnierzy doskonale uzbrojonych i wyćwiczonych; przeciw nim dysponują Włochy 140.000 armja, której część (wojska pancerne i ciężka artylerja) na rozmożym terenie nie ma swobody ruchów. Dlatego też wiadomości, które wczorajem nadeszły do Egiptu, donoszące o realnych sukcesach Abisyńczyków we wczorajszych walkach przy Gorahai, są zupełnie uzasadnione.

Dolina Bulei, zdobyta przez Włochów w ostatnich dniach, po krwawych walkach, znow znajduje się

w rękach Abisyńczyków. Straty obu stronnie są b. znaczne.

#### BRON I AMUNICJA PRZYBYWA NA FRONT

Na froncie północnym do starcia narazie jeszcze nie doszło; lewa armja włoska posuwa się na północno-zachodzie w kierunku równiny Danakil. W rejonie Makalle, gdzie znajduje się baza operacyjna ras Seyuma i jego czterystatysięcznej armji, do tej chwili panuje spokój. Z Addis Abeby przywoły wczoraj na front połnocny obłrymie transporty broni i amunicji.

#### MAKALLE W GRUZACH

W kotlinie rzeki Lakkare gorączkowo kopane są rowy strzeleckie i schrony przeciwlotnicze. Sztab armji abisyńskiej przypuszcza bowiem, że w razie odparcia ataku ewej armji włoskiej na Makalle przez równinę Danakil Włochy zajądą prawą armja brzegi rzeki Lakkare i tedy mimio fatalnego stanu drogi przeprowadzą szturm na Makalle. W każdym razie walka o to miasto napwól już zburzone ogniem artyleryjskim i bombami samolotowymi rozpoczęła się lada go dzina.

Sytuacja Abisyńczyków gruntownie zmieniła się w ciągu wczorajszego dnia. Dowództwo ich zarzucało dotychczasową taktykę wyczekiwania i cofania się głąb kraju, lecz uciążnia posiadane pozycje i nie pozwala Włochom na nowe zdobyte tereny. W razie ostatecznej

## Miljardy spadkowe są mrzonką

LONDYN. (PAT). W związku z głośną w Polsce sprawą rewindykacji 650 milj. ft. szter., rzekomo należących się spadkobiercom hr. Strzeleckiego, premier australijski Lyons, na zapytanie skierowane do niego w parlamencie

australijskim w Canberra, oświadczył, że o sprawie tej nie posiada żadnych wiadomości oraz że niema podstaw do tego, aby dawać wiarę informacjom z Warszawy o pretenzji spadkobierców, sięgającej 650 milj. ft. szter.

## Rewolucja na Krecie?

PARYŻ. (PAT). Wedle doniesień dzienników paryskich z Aten na Krecie wybuchnąć

miała rewolucja. 30 tys. republikańców chwyciło rzekomo za broń.

## Autobus runął do morza

ALGIER. (PAT). Autobus przepełniony podróżnymi, wpadł pod Dżidzelli na barjerę,

którą przewrócił i spadł z wysokości 40 metrów do morza. 34 osoby odniosły rany, w tem 8 osób bardzo ciężkie.

## „Niebieski Ptak“ leci do Bagdadu Lądowania w Adanie nie udało się uniknąć

STAMBUŁ. 25.10. Ze względu na korzystne warunki atmosferyczne mjr. Karpiński wraz z mechanikiem Rogalskim na samolocie „Niebieski Ptak“ odbywający raid Warszawa — Australja, wystartował wczoraj o godzinie 8 m. 50 rano. Obowiązkowo lądowania w Adanie, mimo starań nie udało się uniknąć.

Adana leży w odległości powietrznej od Stambułu — 750 km. Wskutek konieczności omijania stref zakazanych do przebycia było około 900 km. Silny wiatr przeciwny, nie

opuszczający lotników od samej Warszawy, sprawił, iż przestrzeń tę przebyto w 6 godzin 45 min. Szybkość przeciętna wynosiła zaledwie 135 km. na godz. Podczas gdy normalna szybkość „Niebieskiego Ptaka“ wynosi 170 km. na godzinę.

Lotnicy lądowali w Adanie o godz. 3 m. 55 pp. według czasu środkowo-europejskiego.

Dziś rano po załatwieniu niezbędnych formalności wystartowali do następnego etapu Adana — Bagdad.

## Trzynaście żywych pochodni

Straszna śmierć kobiet w ogniu

Z Wileńszczyzny donoszą: we wsi Łada, gminy wileńskiej, pow. wileńskiego, wydarzył się wczoraj okropny, tragiczny wypadek:

W szopie, należącej do niejakej Katarzyny Dublaga, mieściło len 14 pracowni. Pod wieczór jedna z nich poszła do domu. Zostało w szo-

pie 13 kobiet. Po pewnym czasie pod szopą wybuchnął pożar. Ogień szybko przetrzącił się na jedne drzwi szopy. Kobiety międlące len, nie zdołały już uciec. Tymczasem płomień szybko ogarnęły cały budynek,

w środku którego rozgrywały się okropne sceny.

Przeraźliwy krzyk, pisk i jęki — zgromadziły okolicznych mieszkańców. Zaczęto gasić ogień wiejskimi środkami: kubłami wody i piaskiem. Dopiero po dłuższym czasie, żywioł opanowano. Niestety — szopa już prawie całkowicie spłonęła, a ze zgłiszczów wydobyto bądź zwęglone trupy

bądź fatalnie popalone robotnice.

#### Spaliły się:

27-letnia Aleksandra Dublaga i 20-letnia Nina Tryszanówna. Walczą ze śmiercią: 15-letnia Anna Awginówna, 20-letnia Nina Dublaga, siostry Katarzyny i 40-letnia Pelagja Kisielowa i dwie jej młodzianki córki: 16 i 20-letnia Kisielówny.

Inne ofiary tragedji dogorywały w domu. Młode kobiety spłonęły wśród znacznego zapasu lnu, znajdującego się w szopie.

Straszny ten wypadek wywołał we wsi i okolicy wielkie przygnębienie.

#### Katastrofa kolejowa

BIAŁOGROD. (PAT) — Na dworcu kolejowym Araczielowo pociąg pospieszny zderzył się z pociągiem towarowym. 4 pasażerów zostało zabitych a 7 rannych, w tem 4 ciężko. Komunikacja została przerwana.

# W swym programie gospodarczym rząd zapowiada poprawę bytu źle płatnych urzędników

## Dyskusja w Sejmie nad walką z kryzysem

Wczoraj przed południem zebrała się komisja sejmowa celem uchwalenia projektu ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzplitej. Referent projektu wicemarszałek Miedziński oświadczył, że nie może wygłosić referatu zanim nie będzie znał wywodów wicepremiera Kwiatkowskiego,

który ma przedstawić plan gospodarczy rządu, dla przeprowadzenia którego potrzebne są właśnie pełnomocnictwa.

Wobec tego zabrał głos p. wicepremier Kwiatkowski, który w długim przemówieniu omówił sytuację gospodarczą państwa, poczem nakreślił plan pracy rządu na najbliższą przyszłość.

Drugi etap to zarządzenia zmierzające do ożywienia życia gospodarczego. W tej mierze rząd zastosuje następujące środki:

Dla świata pracy:  
1) Obniżenie komornego w małych mieszkaniach, w których głównie mieszkają urzędnicy i świat pracy o 15 proc. 2) Skasowanie podatku lokatorskiego przy lokalach jedno i dwuizbowych. 3) Przystąpienie do odwołania urzędników przez stworzenie funduszu odwołania, który początkowo wyniesie milion do dwóch milionów. 4) Umożliwienie płatnych praktyk w urzędach dla wykwalifikowania młodych ludzi.

### Ułgi dla rolnictwa

W dziedzinie rolnictwa rząd przewiduje obniżenie odsetek w bankach, zmniejszenie podatku gruntowego, opłat drogowych, uchylenie opłaty za wjazd do miast.

Wicepremier zapowiada dalej, że sprawa zaległości podatkowych zostanie dokładnie rozpatrzona, konieczna jest również reforma ubezpieczeń społecznych. Odnosnie do przemysłu, handlu i rzemiosła mówca zapowiada, że ożywienie tych dziedzin nastąpić będzie mogło przez wydajne obniżenie taryf kolejowych. Specjalna komisja zaimie się zbadaaniem kosztów produkcji w 6 największych kartelach (węgiel, nafta, cukier, przemysł tekstylny i t. p.). Na podstawie tych danych komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powożmie odpowiednie uchwały.

Badania tej komisji przyczynią się do ustalenia wysokości cen oraz sposobów zawierających do ożywienia rynku wewnętrznego, który ma

być podstawowym.

Zostanie ograniczona działalność etatystyczna. Państwo bowiem, jak wywoził wicepremier Kwiatkowski, nie może się wdzierać do wszystkich dziedzin życia gospodarczego. Należy pozostawić swobodę działania prywatnemu gospodarstwu. Działalność gospodarza państwa musi się ograniczyć do tak wielkich spraw jak Gdynia, Mościce, przemysł wojenny.

Dalej min. Kwiatkowski zapowiada usunięcie nadmiaru przepisów i statystyk, które stanowią jedynie obciążenie kosztów własnych produkcji oraz uporządkowanie podatków. Wreszcie zapowiada, że się przeciwstawi unieruchomieniu fabryk, które zato otrzymują wynagrodzenie.

### Izby Pracy

W dalszych wywodach wicepremier Kwiatkowski oświadczył, że rząd przystąpi do pracy nad przygotowaniem Izby Pracy. Powołano się lotne komisje złożone z wyższych urzędników resortów gospodarczych, których zadaniem będzie badać na miejscu różne zagadnienia. Dzięki temu rząd będzie miał bezpośredni kontakt z krajem.

Na dalszą metę przewidziane jest założenie poważnego Banku Inwestycyjnego, przy którym byłaby rada rzeczoznawców życia gospodarczego. Ta rada miałaby opinować wielkie kredyty nietylko w inwestycjach publicznych ale i prywatnych.

Kończąc minister podkreślił znaczenie inicjatywy prywatnej oraz współpracy wszystkich sił twórczych dla osiągnięcia ożywienia życia gospodarczego kraju.



WYNALAZEK.

Kiedy wszedłem do sklepu materiałów piśmiennych, panna Szmuszkies, zastałem właściciela w dziwnej pozycji.

Siedział przy kasie, czytał gazetę i, co mnie właśnie zdziwiło, uszy zatkał sobie szczerze palcami.

Rozejrzałem się. Za ladą drzemał subjekt, przy żelaznym piecyku grzał się kot — było zupełnie cicho.

Szmuszkies zauważył mnie dopiero, kiedy podszedłem do kasy. Wyjął palce z uszu i przywitał mnie skinieniem głowy.

— Moje uszanowanie — Panie Szmuszkies! — spytałem. — Czego pan sobie uszy zatyka? Przecież tu w sklepie cicho.

Szmuszkies odłożył gazetę. — W sklepie cicho, proszę pana. Ale na świecie szum. Ja właśnie czytam wiadomości z frontu abisyńskiego. Oni się tak biją, tak strzelają, że musiałem sobie zatkać uszy. Ja nie znoszę huków.

Szmuszkies gniewnie wytarł sobie nos.

— Strzelają i strzelają, psia krew! Ile to kosztuje, ile ludzi od tego umiera! Ale ich nie obchodzi, oni dalej strzelają.

Wie pan, ja jestem szczęśliwy, że to nie ja wynalazłem proch. Przynajmniej mam czyste sumienie.

To jest okropne, jak ci ludzie strzelają do siebie i zabijają się. POCO? Dlaczego? Przecież nawet wojować można spokojnie.

— Spokojnie wojować? — zdziwiłem się. — Jak par sobie to wyobraża.

Szmuszkies uśmiechnął się tajemniczo.

— To jest mój wynalazek. Ja nad tem dużo myślałem i znalazłem sposób wojowania bez przelewu krwi.

— Jaki to sposób?

— Bardzo prosty. Każdy żołnierz ma karabin, tak? Więc ja proponuję, żeby każdy żołnierz zamiast karabinu dostał słomkę.

— Co z tego będzie?

— Przypuśćmy, że wojsko leci do ataku. Każdy żołnierz trzyma słomkę, wpada na przeciwnika i zaczyna go łechtać. Nieprzyjaciel też wyciąga słomki i obydwa wojska nawzajem zaczynają się łechtać. I teraz trzeba się tylko umówić, że które wojsko pierwsze znacznie się śmiać, to przegrywa bitwę i musi ustąpić z zajętego terenu.

Powiedz pan sam, czy to jest złe? POCO się zaraz zabijać? Czy nie można wojować bez huków?

I jaka toby była wyгода dla żołnierzy. Nie trzeba taszczyć karabinów, ani amunicji. Żołnierz trzyma sobie w kieszeni parę słomek i już jest uzbrojony.

Wesoło i przyjemnie, i tanio, i niema zabitych. Najwyżej jeden na tysiąc, pękłby ze śmiechu.

Może niedobry wynalazek? Napisz pan o nim w gazecie. Ja jestem gotów go oddać za darmo. Nie chcę wynagrodzenia. Byleby tylko nie było na świecie więcej strzelania. Okropnie nie znoszę huków.

Napoleon Sadek.

## Mowa wicepremiera Kwiatkowskiego

W Polsce zarówno przemysł jak i rolnictwo wskazują gwałtowne cofnięcie się wstecz — mówił min. Kwiatkowski. — W obecnej sytuacji gospodarczej nie możemy pozostać i musimy wszystko uczynić, by z tego stanu rzeczy wyjść. Nikt nie posiada cudownego środka na uzdrowienie życia gospodarczego. Mamy ograniczone środki oraz ograniczone metody działania. Nie wolno się puszczać na drogę niedojrzałych eksperymentów oraz urojonych planów. Musimy się oprzeć w naszej pracy na oszczędności i organizacji. Uzdrowienie naszego życia gospodarczego możemy przeprowadzić jedynie własnymi siłami. Zanim powrócimy do normalnego życia, musimy wykonać szereg ciężkich zabiegów.

### Równowaga budżetu, a później poprawa sytuacji gospodarczej

Podstawowym zagadnieniem, od którego zależy poprawa sytuacji gospodarczej, jest równowaga budżetowa. W ostatnich 5 latach niedobór budżetowy rósł nieustannie. Rezerwa kasowa spadła do drobnej sumy 94 milionów, to jest do wysokości półmiesięcznej rezerwy i to niekoniecznie płynnej.

Zródła bilonu i bonów zostały w zupełności wyczerpane. Obie pożyczki państwowe, to jest Narodowa i Inwestycyjna zahamowały zdolność spożywczą i nie wyciągnęły kapitałów prywatnych z ukrycia.

Minister Kwiatkowski oświadcza dalej, że w tych warunkach nie ma możliwości na wypuszczenie nowej pożyczki wewnętrznej. Mogłaby ona co najwyżej być ściągniętą z urzędników. Nie można również przeprowadzić gwałtownego zmniejszenia wydatków państwowych. Dokonalną jednak musi być pewna operacja, jakkolwiek narusza ona czyjeś prawa i warunki egzystencji.

### Nowe daniny

Opanowanie niedoboru ma nastąpić drogą następujących zarządzeń:

Wprowadzenie nadzwyczajnego podatku od wynagrodzeń z funduszy publicznych w progresji od 7 do 20% od wszelkich wynagrodzeń płatnych przez Skarb Państwa, skarby śląski, monopole, banki państwowe, przedsiębiorstwa państwowe, samorząd terytorjalny, samorząd gospodarczy, ubezpieczenia społeczne, Bank Polski.

Wynagrodzenia obłożone podatkiem zostaną obciążone wymienionym nadzwyczajnym podatkiem w wysokości od 4 do 16%.

2) Obniżenie przy podatku dochodowym minimum wolne-

go od podatku przy dochodach stałych do 1.200 zł. (dotychczas 1.500 zł.) a przy niestałych do 1.500 (dotychczas 2.500), przez podwyższenie dodatku kryzysowego do podatku dochodowego.

3) Zaniechanie wszelkich inwestycji z sum budżetowych.

4) Rewizje emerytur i ich wymiarów.

5) Usunięcie wielokrotności podatków i poborów w jednej rodzinie.

6) Zniesienie zbędnych urzędów.

### Droga oszczędności

Równocześnie opracowuje się program obsługi długów zewnętrznych i wewnętrznych z terminami umorzenia choćby do lat 33, tak żeby obywatel wiedział, że swoje pieniądze kiedyś otrzyma.

Z osiągniętych w ten sposób oszczędności rząd zamierza poprawić byt urzędników, a przede wszystkim mało uposażonych, którzy zostają dotknięci ostatnimi zarządzeniami.

Tak przedstawia się pierwszy okres rządowego planu gospodarczego, który związany jest ściśle z następnym etapem. Termin ich wykonania upływie z dniem 15 stycznia 1936 r.

# Demon szalu

## Zdradzony kochanek zabił przyjaciółkę i rywala na scenie

Największym wydarzeniem dnia w Nowym Jorku jest tragiczne zabiłstwo artystki Leili Howard i jej partnera Malcolma Dertona.

Leila Howard artystka z „Philadelphia Theatre”, była niedawno zaangażowana do Nowego Jorku, gdzie grała główną rolę w sztuce „Demon Szalu”, odtwarzając postać młodej żony lekarza chorób nerwowych, który z biegiem lat wpadł w obłęd. Lekarz był chorobliwie zazdrosny o swą żonę i stale urządzał jej sceny zazdrości. Gdy pewnego dnia przybył do niej brat i na powitanie pocałował ją, obłęd lekarza wyszedł na jaw. Sądził, że to jest kochanek żony i zastrzelił go na miejscu.

Leila Howard znakomicie grała tę rolę, a jej dwoma partnerami byli Malcolm Derton, odtwarzający rolę brata i Owen Gordon — męża.

Sztuka cieszyła się w Nowym Jorku wielkim powodzeniem i była grana dłuższy czas. Tymczasem pomiędzy Leilą a Malcomem nawiązały się mroczniejsze nici sympatii, które z czasem przeobraziły się w gorącą miłość. Również i Gordon nie był obojętny względem pięknej artystki, z zawzięcią spoglądał na jej sunek do młodego Malcolma

Dertona i za wszelką cenę chciał mu odbić ukochaną. A robił to w dość niemily sposób. Stale czatował na Leilę i wygadwał niestworzone rzeczy na Malcolma. Opowiadał jej, że Derton jest kłobocznikiem i że uwiódł już wiele kobiet, które w następstwie porzucił. Siebie zaś wystawiał w jaknajlepszym świetle. Zapewniał ją o swej gorącej miłości i przyrzekał jej złote góry, gdy zostanie jego żoną.

Nagabywania Owena stały się dla znakomitej artystki tak nieznośne, że zawiadomiła o nich kierownictwo teatru i oświadczyła, zerwie kontrakt, w wypadku gdy nie otrzyma innego partnera. Kierownictwo przeraziło się tej groźbą i przyrzekło zadośćuczynić prosił.

O pertraktacjach artystki z dyrekcją dowiedział się O-

wen Gordon. W sercu jego rośla nienawiść i jeszcze tego samego wieczoru postanowił się zemścić. Przybywszy do teatru, nie dał po sobie nic poznać, wyszedł na scenę i genialnie odwarzał rolę zwarjowanego lekarza. To też publiczność z zapartym tchem śledziła bieg akcji. Nagle na widowni rozległy się krzyki. Zbliżyła się końcowa scena, w której lekarz zabija swego szwagra. Przytem Owen miał taki wyraz twarzy, jakby rzeczywiście chciał zabić Malcolma. Wyczuła to również Leila i z krzykiem rzuciła się na ukochanego, chcąc go oświecić własnym ciałem.

W tej samej chwili rozległ się strzał i na deski runęły dwa ciała. Owen tego wieczora nie strzelał ze straszaka, lecz z prawdziwego rewolwera. Chciał bowiem zgładzić swego rywala. W ślepej nienawiści nie mogło powstrzymać go od zbrodni, nawet osoba ukochanej. Strzelił i położył trupem obu kochanków.

Owen Gordon nie będzie odpowiadał przed sądem za swój przestępstwo czyn. Nienawiść i zazdrość przybrały u niego takie rozmiary, że dostał obłędu i został przewieziony do zakładu dla obłąkanych.

Polskie Linie Lotnicze

# „LOT”

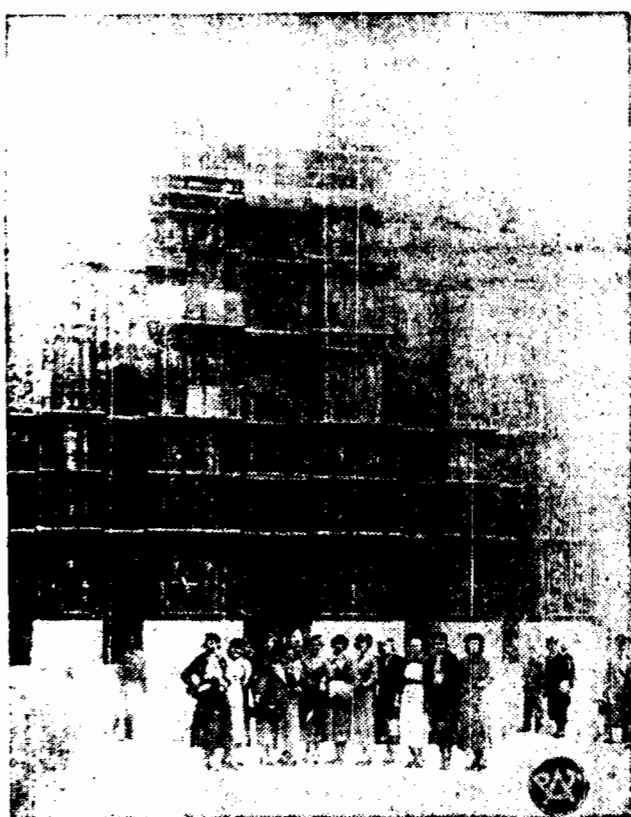
zapraszają do odbycia podróży powietrznej taniej — wygodniej — szybciej



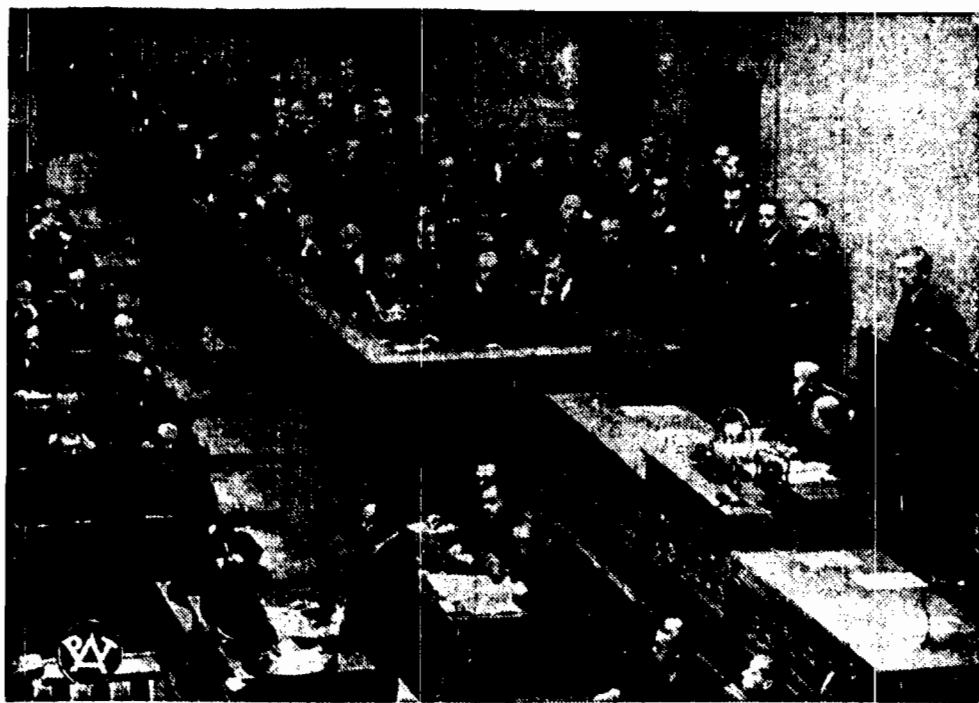
Popularna aktorka filmowa Joan Crawford poślubiła w ostatnich dniach młodego aktora Franchot Tone'a, znanego w Polsce z różnych filmów.



Uczestnicy kongresu cyganów rumuńskich ze swym przyrodą Nikulescu (w cylindrze) na ulicach Bukaresztu.



Znany balet Wysockiej, który barci na gościnnych występach zagranicą, na tle katedry medjolańskiej.



Premier Marjan Zyndram Kościłkowski odczytuje swą deklarację programową w Sejmie. W głębi siedzą członkowie gabinetu.

## Na konsula czatowała śmierć gdy opuszczał skapaną we krwi Abisynję

Specjalny korespondent wojenny „Volnischer Beobachter” w Abisynji opisuje swe spotkanie z konsulem Raffaele di Lauro, któremu z wielkim trudem udało się opuścić Abisynję.

— Wyszedłszy z greckiego sklepu — pisze korespondent —

natknąłem się na mężczyznę średniego wzrostu, z kocią bródką i w okularach. Komicznie wyglądał jego zniszczony i poszarpany garnitur z niezliczoną ilością orderów na piersi. Za nim zmęczonym krokiem posuwało się 5 Europejczyków pokrytych kurzem, i około

dwudziestu żołnierzy somalijskich z karabinami. Kilka mułów, obciążonych walizkami i skrzynkami, przewoziło mienie tej dziwacznej karawany. Owym człowiekiem, był Raffaele di Lauro — ostatni konsul włoski, który po dwutygodniowej, pełnej niebezpieczeństw wędrówce po pustkowiach Abisynji, przybył na terytorium angielskie. Signor di Lauro przez trzy lata piastował urząd konsula w Gondarze i 24 września opuścił to miasto w towarzystwie swego lekarza, swej straży i 4 urzędników konsulatu.

— Przez 14 dni szliśmy przez góry — opowiadał konsul. — W Chigle okrążyło nas około 1500 żołnierzy rasa Kassy. Abisyńscy wojownicy podchodzili pod nasz obóz i chcieli nas nastraszyć. Nocą Abisyńczycy się rozśpiewali — śpiewali stare pieśni z czasów zwycięstwa z pod Adui. Zabrali nam muły, myśliwskie karabiny, aparaty radiowe i inne przedmioty.

Poza tem prz zkadzali nam w posuwaniu się naprzód. Zakazali ludności miejscowej sprzedawania nam zapasów żywności. Przez 4 dni moi ludzie byli pozbawieni wody do picia. W ciągu ostatnich pięciu dni posuwaliśmy się wzdłuż terenu operacji wojennych. Musieliśmy unikać wszystkich dróg iść naprzelaj. Było bowiem rzeczą zupełnie jasną, że spotkanie z wojskami abisyńskimi lub z tubylcami, groziło nam śmiercią. Przez rzekę Handoa musieliśmy przedostawać się wplaw. Byliśmy już u kresu sił, gdy dnia 7 października natknęliśmy się na angielskie oddziały straży granicznej.

**Na grobach  
drogich Wam zmarłych  
palcie znicze  
i lampki nagrobkowe**

**POLO**

firmy chrześcijańskiej

Uwaga: Tego roku wypuściliśmy również lampki nagrobkowe „Oszczędnościowe” po tańszej cenie.

**Trzeba się zdecydować...**

Gdyby przeprowadzić ankietę, dlaczego nie każdy posiada w domu radio, otrzymalibyśmy mnóstwo odpowiedzi, że ten i ów, chociaż uznają wsławność radia i chcieliby je posiadać — nie mogą się zdecydować na wybór aparatu... Istotnie, ludzie niezdecydowani mogą zabłądzić w tym lesie najprzeróżniejszych aparatów! Tyle tego jest! Setki nazw, mnóstwo typów! Trudno się w tem wszystkim połapać i ostatecznie nie wiadomo, jaki aparat wybrać, aby po krótkim okresie czasu nie stał się on malowarstwowym raptem... Taki aparat, który przewodził niezdecydowanie się przeciętnego człowieka i jego obawy o przyszłość radjopaparatu, ukazał się na rynku. Ma wiele lat przebieg, zanim nowe wynalazki mogą go stracić z przedziału... Już teraz niezdecydowani mogą być spokojni, że w ciągu najbliższych dobrych kilku lat aparat będzie służył wierze i niezmiennie. Nowy radjodziennik z krajowej fabryki Telefunken nosi

nazwę SPECIAL. Dogadza on najbardziej wybrednym, należy do aparatów najwyższej klasy 3-4 lampowych, o głośniku dynamicznym, o pełnym zakresie europejskim i zamorskim Pięknym, czystym, naturalnym ton, nowa linja skrętni, powodująca nieznaną dotychczas modulację głosu — oto zasadnicze zalety nowego aparatu SPECIAL Telefunken. I jeszcze jedną ważną zaletę posiadają nowe aparaty: taniość, dostępność dla szerokiego śl. Jednym słowem — doczekaliśmy się. Dalej obaw nie ma. Aparat SPECIAL posunie sprawę radjową naprzód o wiele tyżnicy nowych abonentów.

### Hartglas apeluje Prokurator także

W głośnej sprawie Hartgla, skazanego na półtora roku więzienia i Chencinerówny, która została uniewinniona, za równo obrona, jak i prokurator, zapowiedzieli apelację. W ten sposób w krótkim czasie rozegra się drugi akt dramatu rodziny Chenciner.



Rząd rumuński musiełł ostatnio około 2000 10-letni uchodźców, które przez rząd turecki wysłane zostały w przeważnej części do Francji, gdzie się mają osiedlić. Na zdjęciu transport wysiedleńców na dworcu w Stambule.

**GROSZ DZIENNE KONSERWACJA ZEBOW MYDEŁKIEM CHERYS**

## Sprzedaj tajemnicę za 3 czekolady

Łatwo jest przekupić Abisyńczyka

W Abisynji, w tym egzotycznym kraju pełnym przedziwności, linje telefoniczne i telegraficzne były założone i obsługiwane przez Włochów. Działo się to w tych dobrych czasach, gdy panowała jeszcze przyjaźń między obu krajami. Naczelnikiem najgłówniej

linji telegraficznej, biegnącej z Asmary do Adui, z Adui do Makalle, a stąd do Addis - Abeby był młody Włoch Toni Donicelli.

Gdy tylko rozpoczęły się działania wojenne Donicelli opuścił swe stanowisko, zaciągnął się w szeregi włoskie, i przytem zabral ze sobą główne części aparatu telegraficznego. W ten sposób przez pewien czas było przecięte połączenie telegraficzne między stolicą a północnym frontem.

Negus spodziewał się zdrady ze strony Włocha. To też rozkazał rasowi Seyumowi, aby aresztował Donicellogo i

pod konwojem odesłał go do Addis - Abeby. Rozkaz ten był przekazany drogą telefoniczną. Król królów nie chciał podać rozkazu przez telegraf, bojąc się, że depesze mogą być przejęte przez szpicli.

Mimo, że stacja telefoniczna znajdowała się w głębi lasu, Toni Donicelli znalazł treść rozkazu Negusa. Przekazał mu go abisyński telefonista, który sprzedaj tajemnicę swego władcy za 3... 5 tabliczki czekolady. Dzięki sprzedawcy-kowi Donicellemu udało się uniknąć aresztowania i przedostać się na stronę swych rodaków.



# Fałszywe pieniądze — plagą powszechną

## Kto decyduje o odbieraniu obywatelowi ostatniego grosza?

Prawdziwą plagą uczciwych ludzi, są fałszywe pieniądze. Na tem tle zdarzają się jednak częste wypadki omyłek krzywdzących przejściowego właściciela monety, lub banknotu, budzącego wątpliwości.

Jeżeli pieniądź jest wyraźnie fałszywy — słusznie się dzieje, jeżeli następny odbiorca — kasjer kolejowy, urzędnik pocztowy, lub konduktor tramwajowy — pieniądź niszczy i oddaje właścicielowi, aby ten z kolei zwrócił go, skąd dostał i tam krzywdy swej dochodził.

W każdym z tych wypadków, „konfiskujący” musi orientować się, czy ma do czynienia z człowiekiem uczciwym, czy też świadomym kolporterem monety fałszywej. Jest to zresztą sprawa nielatawa.

GORZEJ bywa przecież, gdy pieniądź „wydaje się” podejrzany, bo wydawać się może z różnych powodów: może być „czarny” t. j. przybrudzony, stary; może nie mieć dźwięku; może być uszkodzony. To wszystko jest widoczne, trudniej natomiast sprawdzić, czy np. moneta, ma wagę? Dotychczas niema jeszcze przymusu noszenia ze sobą wagi i marmurka.

Ale taką wagę i marmurkę mogliby mieć — w zamknięciu — konduktorzy tramwajowi. Oszczędziłoby to pasażerom wielu przykrych niespodzianek, zatrzymywania pieniędzy... i tramwaju przez konduktorów, wzywania policji, zatraty czasu i wędrowki do komisariatu, podczas której — Bogu ducha winny — pasażer wygląda, jak groźny złodziej.

We wszystkich, opisanych tu wypadkach, pieniądź może być dobry. Sprawdzaliśmy takie przykłady w Mennicy, gdzie okazało się, że kwestjonowany przez konduktora tramwajowego, a także przez postępnego, pieniądź był dobry, bo zły wygląd niezawsze oznacza, że pieniądź jest fałszywy. Tak samo brak dźwięku — może być przyczyną wewnętrznego pęknięcia przy sztabowaniu.

Wszelako zdarza się, że konduktorzy zatrzymują pasażerom pieniądze, wedle ich mnie-

mania, fałszywe. Często naraża to podróżnego na górę nieprzyjemności — jeśli nie pamięta, kto mu pieniądź dał.

Przecież twierdzić, że pieniądź jest fałszywy, mimo jego dobrego dźwięku, może tylko technik mennicy, a — wszak, ani konduktorzy, ani posterunkowi, ani urzędnik pocztowy

— praktyki w Mennicy nie odbywają.

Byłoby sprawiedliwiej i prościej, ażeby — w wypadkach, gdy niema wyraźnego co do osoby — obsługa pieniądza nie przyjmowała albo go unieważniła, bo wtedy pokrzywdzony miałby możność wyrównania

swej straty u poprzednika albo w Mennicy, gdzieby się na pewno dowiedział o swej słuszności lub pomyłce.

Wtedy, bez wyrządzenia krzywdy uczciwemu obywatelowi, można byłoby — z lepszym zapewnieniem — trafić na „nitkę do kłębka” złodziejów cudzej pracy.

## Nędza pracowników samorządowych

### Ustawiczne redukcje płac pogrążają pracowników w dług

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady naczelnej Związku pracowników samorządowych R. P., na którym szczegółowo omówiono sprawę uposażeń pracowników samorządowych.

Na podstawie nadsyłanych przez prowincjonalne oddziały Związków pracowniczych materiałów stwierdzono, że pracownicy samorządowi znajdują się w katastrofalnej, wprost sytuacji materialnej. Uposażenia pracowników samorządowych są obecnie tak niskie, że jest rzeczą niemożliwą ułożenie najskromniejszego nawet budżetu domowego. Poważną pozycją w budżecie

pracownika samorządowego, gdyż stanowiąca niemal 25 proc. jego zarobków, jest wydatek na częściową spłatę długów. Mimo to zadłużenie pracowników samorządowych stale wzrasta.

Zatrważającym jest również objaw odbierania dzieci pracowników samorządowych ze szkół z powodu zalegania z opłatami szkolnymi i brakiem środków na kształcenie dzieci w miastach. Najdotkliwiej odczuwają to pracownicy gminni, zamieszkali na wsi.

Na wiadomość o tem, że władze zbierają materiały z dziedziny uposażeń i emerytur, które mają posłużyć jako

materiał pomocniczy przy opracowaniu projektów ustaw o uposażeniu i emeryturach, oddziały prowincjonalne związków pracowniczych samorządowych nadsyłają do centrali związkowych b. bogate materiały i zestawienia statystyczne, świadczące o katastrofalnej wprost sytuacji materialnej pracowników samorządowych, spowodowanej stałymi obniżkami uposażeń służ

Materiały te są obecnie rozpatrywane przez związki zawodowe i przedłożone będą władzom państwowym, celem wykorzystania ich narówni z materiałami zbieranymi w drodze urzędowej.



NA LEWEM ZDJĘCIU: Ras Guga, który przeszedł na stronę włoską i został mianowany naczelnikiem podbitej prowincji Tigre. NA PRAWEM ZDJĘCIU: Franciszek Liszt, słynny pianista - wirtuoz i genialny kompozytor ku którego czci rozpoczęły się w Budapeszcie uroczystości z okazji 50-letniej rocznicy jego śmierci.

## Kompanja żołnierzy w roli świadków

Jak się dowiadujemy, doręczony został akt oskarżenia w sensacyjnym procesie wojskowym, wynikłym na tle nie szczęśliwego wypadku w czasie nauki strzelania w koszarach.

Na dziedzińcu 72 Pułku Piechoty w Radomiu podczas szkolenia w strzelaniu rekrutów, szeregowiec, Izrael Gelbard postrzelił drugiego szeregowca Stanisława Rosiaka z karabinu. Skutki strzałów były fatalne, gdyż Rosiak zmarł wkrótce potem w szpitalu wojskowym.

W wyniku tego wypadku, szeregowiec Belband pociągnięty został do odpowiedzialności karnej o spowodowanie zabójstwa przez nieostrożność. Szkołą rekrutów plutonowy Chojnacki, odpowiadać będzie za brak dozoru. W charakterze świadków powołano całą kompanję żołnierzy, która odbywała naukę strzelania.

Proces odbędzie się w Warszawskim Sądzie Okręgowym w dniu 5 listopada.

## Z obyczajów i wierzeń kaszubskich

Mieszkańcy osady rybackiej Kuźnica na Helu znani są na całej mierzei Helskiej, jako najpilniejsi rybacy. Zwykle pierwsi wpadają na trop ryb i oznajmiają innym osadom, że są sproty, łososi czy inne ryby. Meją się też materialnie najlepiej i domki ich są najschłodniejsze.

Do niedawna wszelkie dolegliwości wynikłe z chorób przy pisywano tam koltunowi, tak iż zdarzały się wypadki, dziś już bardzo rzadkie, że zapuszczano koltun. Chorobę zaś koltuna upatrywano w złym człowieku, albo w czarach. Zabobon ten już zupełnie zanikł, pamięta go jednak jeszcze żyjące obecnie pokolenie.

Drugą, że tak powiemy, osobliwością Kuźnicy, jest zawzięte małżeństwo już od wieków między bliskimi krewnymi. Kuźniczanie tylko pomiędzy sobą się żenią. Na szczególne ten zwraca już w r. 1850 uwagę ks. Hieronim Gołębiowski, ongiś proboszcz rybacki w Jastarni. Dziś niewiele od tej pory się zmieniło.

## OSTATNIE WIADOMOŚCI

# SPORTOWE

### Sensacyjny protest

W dniu wczorajszym wpłynął do Ligi protest. Autorem protestu jest Śląsk, który zwraca uwagę na szereg uchybień zanotowanych na meczu Śląsk — ŁKS, rozegranym w Łodzi

a zakończonym zwycięstwem łodzian 1:0. Oczywiście w tej chwili byłoby przedwczesnym wydawanie opinii o protestie. Ale jakby nie było „sezon protestowy” zaczyna się...

### Ruch wypożycza graczy...

Jak się dowiadujemy, Ruch zwrócił się do Zarządu PZPN, z prośbą o zezwolenie na wypożyczenie gracza Wostala z AKS. — Chorzów. „Pożyczka” ta jest konieczna ze względu na wyjazd Ruchu do Drezn. Przy okazji dodajmy, że Ruch

liczy się z tem, że Gemza zostanie wyznaczony do reprezentacji.

Odpowiedź PZPN. brzmiała: jeśli Gemza będzie grał w reprezentacji, Wostal wyjedzie do Drezn.

### Węgierscy bokserzy w Warszawie i w Łodzi

Informują nas, że w najbliższym czasie oczekuje miłośników boksu bardzo miła atrakcja. Oto do Polski przyjeżdża słynny zespół bokserów

węgierskich, Nemzeti który rozegra mecz 1-go grudnia w Łodzi z I. K. P. a 3 grudnia w Warszawie ze Skodą.

### Komisarz W WOZGŚ...

Niesłychane skandale, jakie działy się ostatnio na terenie WOZGŚ, zostały w należyty sposób oświetlone przez „Nowy Sportowiec”. Odglosem tego jest mianowanie komisarza sportowego w osobie kpt. Władysława Dobrowolskiego.

### GIMNASTYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI.

Ostateczny termin gimnastycznych mistrzostw Polski został wyznaczony na 10 listopada. Zawody odbędą się w Warszawie w sali Okr. Ośr. Wych. Fiz. Rozegranych zostanie 6 konkurencyj, przyczem w poszczególnych zostaną wyłonieni nowi mistrzowie Polski.

Dodajmy, że zawodnicy poza obowiązkowymi ćwiczeniami muszą również zademonstrować ćwiczenia własnego układu.

### Hebda i Jędrzejowska na czele...

W czwartek późnym wieczorem PZLF. ustalił ostatecznie listę najlepszych tenisistów polskich.

Lista przedstawia się w sposób następujący: 1) Hebda, 2) Larowski, 3) Wittman, 4-6) Majewski, Popławski, Spychała, 7-8) Bratek, Kołcz II, 9) Ho-

rain, 10) Kołcz, 11) Pfahl, 12) Herbst. Na liście brak Tłoczyńskiego, który jak wiadomo nie brał w tym roku udziału w mistrzostwach Polski.

Wśród pań oczywiście pierwsze miejsce dzięrzy Jadwiga Jędrzejowska.

### Polski sędzia prowadzi mecz zagranicą...

Znany sędzia krakowski p. Rutkowski został zaproszony przez niemiecki związek pił-

karski do prowadzenia zawodów Berlin — Oslo, 3-go listopada w Berlinie. P. Rutkowski zaproszenie przyjął.

### Ameryka weźmie udział w Olimpiadzie

Amerykański Komitet Olimpijski, składający się z 75 przedstawicieli najpoważniejszych organizacji sportowych, uchwalił na posiedzeniu w Chi-

cago jednogłośnie przyjąć zaproszenie do udziału w Igrzyskach Olimpijskich, mających się odbyć w Berlinie w 1936 roku.



**Tłumaczenie snów naszym Czytelnikom**

P. Stef z Włocławka. Pozna Pan w niedalekiej przyszłości męczył przysłanego z innego miasta, który przedstawi Panu propozycję pieniędzy. Propozycję tę radzę przyjąć. Pierwszy sen wskazuje, iż kocha się Pan, lub będzie się Pan kochał niedługo z wzajemnością. Będzie chwile zmartwienie w rodzinie. Szczerliwy Pana dzień — poniedziałek.

P. „Rozalja”. List nadejdzie z niewesołymi nowinami. Będzie chwila sprzeczka z brunetką. Otrzyma Pani niewielką sumę pieniędzy. Proszę się wystrzeżać blondyna średniego wzrostu. Będzie Pani miała spokojną i dostatnią przyszłość.

Blondynka 250. Sądzę, że już Pani przeczytała tłumaczenie swego snu w niniejszej rubryce. Długo trwało, ale napłył listów jest ogromny. Ptaszek, który śnił się Pani, oznacza, że dotrze do Pani bardzo ciekawa wiadomość o bliskiej Pani osobie.

„Stroskana Felicja”. Sny Pani nie wróżą poprawy w handlu. Nie również nie mówią o tem, czy Pani córka otrzyma pracę. Będzie Pani na pogrzebie. Niezwykła Pani siostrzyczka zachoruje. Szczerliwy miesiąc: grudzień. Będzie Pani świadkiem wypadku czy katastrofy. Czeka Panią zdenerwowanie, jak się później okaże, bez powodu. Ostatni sen wróży zatarg z policją, albo sprawę w sądzie.

Pan. „S.O.S.I.” pisze: „Śniło mi się, że przyjechałem do swej narzeczonej (mieszka na prowincji) i nie zastałem jej w domu. Wyszedłem więc i ku swemu przerażeniu ujrzałem ją w objęciach przyjaciela, który na mój widok zmieszkał się. Ona również straciła na mnie, ale pozostała przy nim. Wróciłem więc do mieszkania, czekając na nią. Po pewnym czasie weszła bardzo dumna, nie mówiąc nic i nie witając się ze mną. Ja jej robiłem wymówki, jak to zwykle bywa, (w tym czasie ona rozpakowywała prezenty, przywiezione przez tamtego) i nie odpowiadała. Wyszedłem więc, zdecydowany zerwać z nią. Na podwórzu spotkałem swoją matkę, która spytała, co zamierzam począć, gdyż jestem z nią zaręczony. Bardzo wówczas cierpiałem, lecz odrzekłem: — To i co z tego? Mogą być jeszcze niejedne takie zaręczyny. Wtem obudziłem się.

Winien Pan być bardzo zadowolony z powyższego snu. Wykazuje on bowiem, że narzeczoną kocha Pana i często o Panu myśli. Słub Wasz nastąpi w niedalekiej przyszłości.

Czeka Pana przykre zajście z brunetem na tle zawodowym. Otrzyma Pan pieniądze. List nadejdzie.

„G.G.G.” Sen Pani nie mówi o pieniądzach. Mąż kocha Panią szczerze, ale martwi się brakiem pracy, a w tych warunkach trudno żądać gorącej miłości. Otrzyma pracę niezbyt prędko. Będzie zmiana na lepsze.

P. Helena z Mokotowa. Z tych krótkich urywków, które mi Pani nadała, nie mogę wywróżyć. Ten sam szczegół (np. plaża) w rozmaitych snach ma rozmaite znaczenie! Proszę o nadesłanie jednego opisu snu, ale pełnego.

**Nasz wielki konkurs filmowy**

wyłoni 50 laureatów, którzy zagrają w komedji p. t. „Dodek na froncie”



Nr. 511



Nr. 512



Nr. 513

**Na malej wokandzie...**

**Miły sublokator**

(A. E.) Pani Obierkowa — Na diabła nam ta spierka? dzień w dzień po pomrocie ze sklepu stwierdzała dzitony ubytek kryształu w cukiernicy. Przez pewien czas sądziła, że to zwykłe przypiędzenie, ale w końcu nie mogła już wytrzymać i poskarżyła się mężowi.

— Wiesz Julek? Nie inaczej, tylko suplikator kryształ groiż da.

— Ii tam! — skrzywił się pan Obierek. — Gwoździčki nie taki. Jakbyś odkryte gotówki na stole zostawiła, toby może rabnął, ale głupiem kryształemby się nie paskudził.

— Przecie kryształ sam z cukiernicy nie jedzie!

— Przypiędził ci się chyba. Gwoździčki facet porządny.

— A ty to każdemu jednemu wierzysz! — oburzyła się pani Obierkowa. — Czem on taki porządny? Ze w używanym melonie fason zadaje? A ja ci mówię, że to właśnie Gwoździčki cukier bucha!

— Nie żałuj się stara! — mitygował żonę pan Obierek.

— Na diabła nam ta spierka? Trzaby lepiej jaki sposób wyspekulować, żeby się przekonać, które z nasz ma rację. Wiesz co? Tak zrobimy: zamknijemy kuchnię w cukiernicy i pójdziem do sklepu. O wiele w tem czasie mucha pryśnie, znakiem tego faktycznie Gwoździčki bucha.

Tak też zrobiono. Gdy małżonkowie wrócili wieczorem ze sklepu, okazało się, że istotnie mucha znikła z cukiernicy. Pani Obierkowa triumfowała, a małżonek jej, uzbrojony w szczerze, ruszył do pokoju sublokatora.

— Dzieńdobry — rzekł — panie Gwoździčki! Musi panu słodko po naszym cukrze, prawda? Ale zato tera będzie panu gorzko.

A sio, pętaku zadymiony, na złamane ulice! Nastąpił doraźny wymiar spramiedliwości, poczem pan Gwoździčki zleciał ze wszystkich schodów, obdarzony potężnym kopniakiem.

Epilogiem tego zajęcia była rozprawa w Sądzie Grodzkim. Pan sędzia uznał winę oskarżonego Obierka za udowodnioną i skazał go za pobicie na 3 dni aresztu.

**Dziś w OPERZE**  
**ROSE MARIE**  
Ceny zwykle

**ZNANY ZEGARMISTRZ** długoletni współpracownik firm „Modro”, „Galecki” i in. specjalizuje się w naprawie zegarków i antyków. Dokonuje wszelkich napraw w wszelkich w zakresie zegarmistrzstwa i jubilerstwa, solidnie i tanio. Kąpiele: Al. Szwajc. 4 Kw. Embarkow. Błoniaw. Al. Szwajc. 47. Warszawa, Łazienki 47. Tel. 41-82-20.



Nr. 514



Nr. 515

**Kupon porady prawnej**

**RYNARZA SZKOLA SZANOCODOWNY PRYLIŃSKI WARSZAWA JERZOLIMSKA 21**

**Coś dla Pani**

Obok kostjumów z długimi zakłami, jakie ostatnio zdobyły sobie królowanie nosi się także jednak i kostjumy o zakieciakach krótkich, dopasowanych do talii. Mają one przederoszyskiem tę przewagę nad zakietami długimi, że są odpowiedniejsze dla pań nieco pełniejszych i niskich, oraz że sylwetka wygląda w nich zwięźlej i młodziej. Na jednej z rewij mód pokazano np. taki przemiły kostjumik wykonany z aksamitu koloru kasztana. Był to na prawdę jesienny poemat mody. Kostjum posiadał niezbyt długą, dość wąską spódniczkę i zakieciak dopasowany w linji stanu, apatrzony kłozorową baskinką. Ponadto u góry kołnier z zasłepioną pelerynką. Jako zapieczętowane były przędzironne jakby guzy, jakby kłamra zrobiona z jedwabnego sznura w kolorze beige. Całość była przemiła i elegancka.

Każda kobieta lubi krotki. Piękna pani ozdabia więc chętnie swoje mieszkanie krotkami doniczkowem lub też ciętymi, umieszczanemi w wazonach. Jeśli pani pragnie przedłużyć nieco ich żywot i chce aby kwiaty w wazonie zachowały się jak najdłużej należy rzucić do wody trochę węgla drzewnego. O ile jednak krotki wkładamy do wazonu kryształowego — nie rzucajmy węgla, gdyż wyglądałoby to niezbyt ładnie, natomiast dolejemy do wody amonjaku w stosunku: 5 gr. na 1 litr wody.

**Czy jesteś członkiem LOPP**



— Szkoda, że nie mam jeszcze trzeciego lustra, bo moglibyśmy z pomidzeniem zasiąść to czwórce do brydza.

**DANIEL BACHRACH**

**Śladami przestępców**

Z pamiętników b. aspiranta Warszawskiego Urzędu Śledczego Epidemia samobójstw

Z temi słowy podszedł do niej i usiłował ją objąć wpeł. Nieznajoma chciała wyrwać się z jego objęć, gdy w tej samej chwili zauważyłem błysk magnezu. Więc to w tym celu potrzebna była dziura w drzwiach... i to jego siostra, czy też kochanka, grała w odpowiedniej chwili rolę amatora-fotografa.

nanay, że fotografia, na której znajdujesz się w moich objęciach, w zupełności go przekonana.

Nie miałem czasu, do stracenia. Byłem, niestety, sam w pokoju i nie mogłem jednocześnie unieszkodliwić nędznika i zająć się jego współniczką. Nie tracąc czasu, zapukałem do jednego z pokoiów, zajmowanego przez urzędnika z poczty. Na szczęście był w domu. W krótkich słowach wyjaśniłem mu, o co idzie i kim jestem i poprosiłem, by dopilnował w przyległym pokoju rzekłomą, czy też prawdziwą siostrę szantażysty, nie pozwolił jej zniszczyć kliszy lub też aparatu fotograficznego. Po celu wszedłem do pokoju i

z rewolwerem w rękę, skierowanym w jej stronę nakazałem jej milczenie. Pozostawiając ją w jej pokoju, błyskawicznie otworzyłem drzwi przyległego pokoju i z okrzykiem: „Ręce do góry!” i z wymierzonym rewolwerem w jego stronę wszedłem do środka.

— Może zechce pan i mnie sfotografować? — zapytałem drwiąco.

Nikczemnik skamieniał, lecz trwało to tylko jedna chwila, gdyż nagle chwycił ze stołu wazon i rzucił we mnie. Zdażyłem schylić głowę i wystrzeliłem w powietrze.

Jeżeli w tej chwili nie podniesiesz ręk do góry — palnę ci w łeb! — krzyknąłem.

Spostrzegł widocznie, że nie żartuję, gdyż momentalnie podniósł ręce w górę. Bezwzględnie nałożyłem mu przygotowane już zgóry kajdanki. Wskutek strzału zbiegli się wszyscy domownicy. Poprosiłem właścicielkę pensjonatu, by z mego polecenia wezwiała telefonicznie z urzędu śledczego dwóch wywiadowców celem odtransporto-

wania aresztowanych.

W trakcie tych zarządzeń, nieznajoma ofiara szantażysty patrzyła na mnie błagalnym wzrokiem. Byłem pewny że o ile ją wylegitymuję i maż jej dowie się o wszystkim, to w najbliższym czasie jeszcze jedno samobójstwo będzie notowane. Poprosiłem ją do mego pokoju, poczem połączyłem się telefonicznie z naczelnikiem, prosząc go o wyłączenie lekkomyślnej mężatki z tej niebezpiecznej afery. Jak przypuszczałem naczelnik przychylił się do mej prośby i uradowana niewiasta z pewnością wyloczona na zawsze z amatorów opuściła pensjonat, ściskając mi rękę na pożegnanie.

W toku dochodzenia ustaliliśmy, że szantażysta pochodził z przywoitej i zamężnej rodziny małopolskiej. Z ofiarami swemi poznawał się w pierwszorzędnym lokalach i dancjach i potrafił je tak oczarować, że już po krótkiej znajomości odwiedzały jego garsoniere, gdzie padały ofiarą szantażu.

Jak się okazało, współniczką jego nie była siostra, a ko-

chanka, którą podawał za siostrę. Była to młoda i piękna dziewczyna, która pracowała kiedyś, jako manekin w jednym z największych magazynów mód.

W toku śledztwa wyszło najaw, że z owych czterech samobójczyń, trzy były jego ofiarami. Udowodnione to stało zapomocą znalezionych w jego mieszkaniu kwitów lombardowych. Okazało się, że była to zastawiona przez szantażystę biżuterja niebezpieczliwych ofiar lekkomyślności.

Ze względu na drażliwe tło sprawa ta, rozpatrywana była przy drzwiach zamkniętych. Mimo świetnej obrony jednego z najznakomitszych adwokatów, nikczemny szantażysta skazany został na pięć lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw na dalsze lat pięć. Wspólnicze jego, ze względu na jej wiek, oraz, że działała pod jego wpływem, sąd przyznał okoliczności łagodzące i skazał ją na rok więzienia.

**W jutrzejszym numerze „Na dnie upadku”**

# OBŁĘDNA MIŁOŚĆ

Milusia rzekła:

— Tak się obecnie ułożyło moje życie, że jestem teraz zmuszona pracować, aby zarobić na utrzymanie. Matka moja nie posiada żadnego majątku. Na szczęście, jeszcze za czasów naszej zamocności, ojciec dał mi wykształcenie, które mi się teraz bardzo przyda. Mówię biegle po angielsku. Będę wykladała język polski w szkole obcych języków. Mam doskonałe listy polecające.

— A co, jeżeli jednak pani tam nie przyjmą?

— Będę musiała szukać innego zajęcia.

— Więc ojciec pani nie żyje?

— Padł na wojnie przed paroma miesiącami.

— Poszedł, zapewne, jako ochotnik?

— Tak, był profesorem gimnazjalnym. Gdy wróg był pod Warszawą — poszedł, jak wielu innych i padł w obronie stolicy pod Radzymi-  
nem. Ponieważ w Warszawie teraz trudno o posadę, a udało mi się uzyskać bardzo poważne listy polecające do Ameryki, postanowiliśmy z mamusią wyjechać tam. Zdołaliśmy korzystnie sprzedać mieszkanie i nieble, za co otrzymaliśmy sporo pieniędzy, które starczą na podróż i zaanstałowanie się w Ameryce. Ponieważ parę osób z naszej rodziny wyemigrowało do Ameryki i powiodło im się doskonale, postanowiliśmy i my, również spróbować szczęścia...

Henryk miewał nadal, cały drżący z przejęcia, że jego wyśmiana jest przy nim, rozmawia z nią... Ona mówiła dalej:

— Takie oto są nasze smutne dzieje. Moja biedna matka wciąż jeszcze nie może się pogodzić z myślą, że ojciec, z którym kochali się do ostatniej chwili, jak za miodowych miesięcy, nie żyje... Jest niepocieszona i nie wiem, czy kiedy jeszcze ujrzę uśmiech na jej obliczu. Ja także kochalam swojego ojca nad życie. Nie wolno mi wyszukać oddawać się bezgranicznej rozpacz. Muszę pracować na matkę i siebie. Matka moja wymaga szczególnie troskliwej opieki, zwłaszcza, że jak pan widzi, skutki przeżytych cierpień dają się coraz bardziej widać. Muszę jej zapewnić, jeżeli nie pogodną, to przynajmniej spokojną starość.

Milusia mówiła to z tak ujmującą prostotą, że Henryk był coraz bardziej wzruszony i przejęty. Podziwiał męstwo tego młodego dziewczęcia, tak śmiało stawiającego czoło przeciwnościom losu i odważnie rzucającego się aż za oce-

an po pracę, do której nie była przecież wcale przyzwyczajoną.

Henryk cały płonął pragnieniem służenia pomocą Milusi, ofiarując jej swoje najdalej idące usługi. Ale... jakie właściwie? Tego sam nie wiedział. Bo rzeczywiście, czemu mógłby jej być pomocny? Z tego najzupełniej nie zdawał sobie sprawy.

W każdym razie, chciał właśnie wyrazić swoją gotowość najdalszych usług wobec niej i jej matki, gdy Milusia nagle podała mu rękę na pożegnanie, mówiąc:

— Boję się, że mamusia się obudzi. Przepraszam pana, że już się pożegnamy. I odeszła od Henryka, tak oszłomionego, że znów zapomniał języka w gębie... Po chwili dopiero ocknął się, pobiegł za nią i zapytał:

— Czy... będę miał jeszcze zaszczyt ujrzenia pani?

Odpowiedziała:

— Nie wiem, doprawdy... Mam bardzo mało czasu. Muszę nieustannie czuwać przy matce. Nie mogę się oddalać od niej dłużej, niż na małą chwileczkę.

I zniknęła skłoniwszy zachwycającą główkę, uśmiechając się przytem czarownie...

Henryk dążył wzrokiem wślad za nią i patrzył tak długo, jak mógł okiem sięgnąć, aż do chwili, gdy wreszcie zniknęła za zakrętami statku.

Głębokie westchnienie wyrwało mu się z piersi... A potem słowa:

— O, Boże, jak ja ją kocham... jak bardzo, bardzo kocham...

Od owej chwili stało się...

Już nie było najmniejszych wątpliwości — Henryk był zakochany w Milusi.

**Czytajcie  
Nowego Sportowca  
Cena 10 groszy**

Kochał ją z całym zapalem swej płomiennej natury, z całym porywem młodego serca.

A jednak pewna gorycz zatruwała rozkoszne upojenie, jakim pierwsza miłość opromieniała jego duszę.

Nie wiedział, jak pokierować swoją namiętnością, jaki wynik mogą dać nawiązane uczucia?

Czy uzyska wzajemność? A jeżeli tak, czy będzie mógł złączyć się węzłem małżeńskim z ukochaną?

Wiedział tylko jedno: że powinien z nią postępować uczciwie. Zdawał sobie sprawę, że nie wolno mu jej rozkoszać w sobie, skoro nie miał pewności, czy to uczucie da się uwieńczyć ślubem.

A już tem bardziej nie czuł się w prawie czynić jakichkolwiek wysiłków uwiedzenia jej.

Milusia była uczciwą panną, to też nawet mu przez myśl nie przeszło, aby uczynić ją swoją kochanką.

Postanowił po długim namyśle, że zanim się oświadczy Milusi, zanim zapyta, co dla niego odczuwa, zanim wsączy w jej duszę nadzieję, co do której nie ma pewności, czy się ziści — musi porozmawiać o tem wszystkiem z ojcem bardzo poważnie, zażądać pewnych wyjaśnień.

Nie będzie to miało być zarazem poruszeniem wszystkich spraw, co do których przyrzekł ojcu milczenie. Nie... Chciał w tej chwili zadać ojcu jedno, jedyne tylko pytanie. Poszedł więc na poszukiwania ojca.

W kajucie go nie zastał.

Udał się na pokład i tam ujrzał ojca, wpatrzonego w morze.

Podszedł do niego, wziął pod ramię i rzekł:

— Chciałbym z tobą porozmawiać, tatusiu...

Hrabia Wandycz odwrócił się raptownie. Wpił wzrok niespokojnie w oczy syna. Ujrzał, że Henryk jest cały przejęty, drżący, ponury, ale jakby bardzo stanowczy...

Drgnął więc w obawie, że rozmowa znów wkroczy na tory tak dlań niemiłe. Zapytał, coraz bardziej zaniepokojony:

— Cóż to tak ważnego i tak pilnego?

— Nie mogę ci tego tu powiedzieć, tatusiu... Chodźmy do kajuty...

— Chodźmy — szepnął Henryk, nie mogąc się sprzeciwić, choć przeczuwał coś najgorszego. Poszli...

Dalszy ciąg jutro.

# OWOC GRZECHU

**Tragiczne dzieje, które wstrząsnęły całym światem**

Gdy Lili ujrzała swego towarzysza, powracającego z herbata, uradowała się, mówiąc:

— Chwała Bogu, że już jest herbata, bo nieco zgłodniałam. Chciałabym się prędko napić i zaraz z tobą i telefonem pobiec razem z panem. Po tem może zatrzymamy także oboje, aby się przekonać, co tam się wyprawia z taksówką. Dziękuję, że się pan aż sam zdecydował z przyniesieniem herbaty. Gdzie się kielbasek przyszedł?

— Własnie, że niewiadomo. Wolalem dla pospiechu sam przynieść.

— Bardzo panu dziękuję. Boże, żeby tylko udało się naprawić tę taksówkę...

— Miejmy nadzieję, że się uda — rzekł Brzanowski.

W rzeczywistości wszakże wiedział dobrze, że ta nadzieja jest płonna, ponieważ sam przecież kazał najwyraźniej taksówce jechać do miasta, gdyż szofer był w zмовie z Brzanowskim.

Był na jego usługach, jako członek niebezpiecznej bandy, czyniącej w Warszawie specjalnie na niedoświadczonych i nieświadomych dziewcząt z prowincji.

Brzanowski odrazu spostrzegł się, z kim ma do czynienia, i postanowił nie wypuszczać z rąk takiej grałki.

Poszedł więc za Lilką, aby się przekonać, dokąd wejdzie. Gdy weszła do magazynu, domyślił się zaraz, że jakiś czas tam zostanie i skorzysta z sposobności, aby z najbliższej apteki zatelefonować pod wiadomy adres. Powiedział krótko:

— Przesłać taksówkę pod magazyn Barskiej na Mazowiecką. Jest towar do odwiedzenia.

Nie minęło dziesięciu minut, jak taksówka już była w stanęła o jedną bramę dalej, będąc całkowicie nie do usług Brzanowskiego.

Gdy Lili wyszła z magazynu i Brzanowski podszedł do niej, a potem poszedł z nią, kierowca taksówki, bacznie śledził ich i niby nieznacznie podszedł do nich.

Potem, gdy Brzanowski zdołał wreszcie namówić Lili na przejażdżkę samochodową pod pozorem odwiedzenia jej do domu, oczywiście, wziął tę taksówkę, ponieważ była najbliższą. Taka rzecz nie mogła wzbudzić podejrzeń w nikim.

Nie więc dziwnego, że Lili w pierwszej chwili nawet przez myśl nie przemknęło, żeby w tem wszystkiem mógł się kryć jakiś podstęp.

Kierowca miał także zgóry wydane polecenie, dokąd ma jechać, a w razie, gdyby trzeba się było zatrzymać przed celem podróży, ma upozorować zepsucie się maszyny.

Wszystko to zostało dokonane ściśle według planu.

Teraz Brzanowskiemu zależało jeszcze tylko na tem, aby Lilkę tak długo zagadać, żeby środek nasenny, jaki jej wysypał do herbaty, zaczął działać, zanim zdąży urzeczywistnić swój zamiar zatelefonowania do matki z posterunku policyjnego.

Lili zaś tak się do tego spieszyła, że pośpieszenie piła wrzącą niemal herbatę, parząc sobie wargi.

Brzanowski namawiał ją:

— A może pani jednak coś przekąsi?... Może choćby bułeczkę z szynką?...

Odmawiała kategorycznie, powtarzając:

— Nie, dziękuję... Z tego wszystkiego zapom-

**Czytajcie  
Wesołe Wiadomości  
Cena 10 groszy**

niałam o głodzie, choć zawsze o tej porze już bywałam po kolacji. Herbata ogrzeje mnie, zrobi mi bardzo dobrze i będziemy mogli śmiało wyruszyć do telefonu.

Aby ją czemś zagadać, zapytał:

— A jakby się pani zapatrywała na taki pomysł? Zaraz czekać na to, czy kierowca zdoła naprawić swój samochód, czy nie, możeby tak zatelefonować do Warszawy, żeby tu przyjechała po nas jaka wolna taksówka. Oplaci się jej to, bo jeżeli otworzy licznik przy wyjeździe z Warszawy, będzie miała dwa ogromne kursy, nawet jeżeli pojedzie pierwszą taksą.

— To byłby świetny pomysł — rzekła Lili — ale, niestety, zbyt kosztowny. Zależy mi niesłychanie na natychmiastowym powrocie do miasta ze względu na matkę, ale jednak na taką sumę nie mogę sobie pozwolić. Narazie wystarczy, aby matka wiedziała przynajmniej, że nic złego mi się nie stało.

Mówiąc to, nie wiedziała, biedaczka, że stało się już najgorsze, co tylko stać się mogło...

Brzanowski zawołał:

— Ależ, droga pani, o to proszę się nie troszczyć. To już moja rzecz. To ja biorę na siebie. Ja nabroitem, choć Bóg mi świadkiem, bez złej woli, moją więc rzeczą będzie naprawienie złego. Ja zatelefonuję po taksówkę i ja to załatwię...

— Nie chciałabym doprawdy, aby pan wydawał dla mnie tyle pieniędzy — rzekła Lili i nagle poczuła, że ogarnia ją jakaś dziwna senność — nie mam prawa narażać pana na takie koszty — dodała i czując się coraz bardziej ociężała, rzekła wreszcie — a teraz chodźmy już, bo mi się tu robi jakby... duszno... Nie wiem, czy ta herbata była za gorąca... czy piłam ją zbyt pośpiesznie, ale teraz czuję się trochę jakby ogłuszona. Chodźmy prędkiej na powietrze...

To rzekłszy, wstała, lecz po chwili padła, jak długa. Zemdlała...

Dalszy ciąg jutro.

## Żyd. Tow. Krajoznawcze w pogoni za „mamoną“

W bieżącym roku założone zostało przez jakiegoś warszawianina Żydowskie Towarzystwo Krajoznawcze w Białymstoku.

Zapisano członków i sympatyków, następnie przystąpiono do odwiedzin różnych placówek, jak elektrownia, stacja telefoniczna i t. p.

Aby utrzymać lokal (przy ul. Sienkiewicza 35), płatnego prezesa i kierownika Towarzystwo rozpoczęło skrzętnie kombinować nad sposobem uzupełnienia kasy.

Zajęto się więc pedagogią, zorganizowano płatną placówkę sportową, zaczęto ściągać opłaty od swych członków przy zwiedzaniu różnych obiektów.

Wszystkie te imprezy, a

szczególniej uruchomienie placówki sportowej nie podoba się społeczeństwu.

Istnieje bowiem doskonały klub sportowy i nie jest pożądane odciąganie z tamtąd członków. Nieszczerze również wygląda działalność pedagogiczna.

W Białymstoku istnieje wiele szkół i placówek kształceniowych. Poczóż więc organizowanie nowej tego rodzaju placówki, nikomu już nie potrzebnej?

Sądzymy że organizacją tą zajmą się kompetentne czynniki.

### Potrzebny inkasent

Zgłaszać się do administracji między 10-11 r. i od 6-7 w.

## Wagon „Lukx-torpedy“ w Białymstoku

Do Białegostoku przybył z Warszawy wagon „Lux torpedy, celem dokonania próby jazdy.

Wagonem tym przybyli z Warszawy wyżsi urzędnicy Mi-

nisterstwa Komunikacji.

Wagon po krótkim postoju wyruszył w powrotną podróż do stolicy.

## Odczyt Marszałka Dębskiego o morzu

Dnia 27 b. r. o godz. 13-tej w sali kina „Świat“ odbędzie się odczyt Marszałka Jana Dęb-

skiego na temat „Polska na Morzu“.

## OGŁOSZENIE

Urząd miar w Białymstoku niniejszem podaje do wiadomości właścicieli wodomierzy, iż w myśl artykułu 14 Dekretu o miarach z dnia 8 lutego 1919 r. (Dz. Ust. R. P. rok 1927, nr. 72, poz. 661) mogą być w użyciu publicznem zastosowane i utrzymywane tylko legalizowane, legalne i prawidłowe wodomierze — i że dlatego można tylko wtedy uznawać wodomierze jako odpowiadające warunkom o zlegalizowanych narzędziach miar w myśl art. 12 i 14 wyżej wymienionego Dekretu, o ile nie tylko zostały skontrolowane, lecz również zaopatrzone znakami Urzędu Miar.

Brak znaku z powodu uszkodzenia, albo oberwanie plomb ze znakami odbiera narzędziom miar ich znaki legalizacji i wymaga natychmiastowej nowej legalizacji zgodnie z przepisami art. 14 Dekretu o miarach.

Kto zastosowuje w publicznym obiegu narzędzia miar, które nie odpowiadają art. 14 Dekretu o miarach, podlega karze do 1000 zł. i aresztu do 5 tygodni, albo jednej z tych kar. Narzędzia miar, które nie odpowiadają przepisom, mogą być skonfiskowane lub doprowadzone do stanu nieużyteczności.

Białystok 25 października 1935 r.

MIEJSKI URZĄD MIAR.

Podaje się do wiadomości Klienteli, że

**26 października r. b.**

**Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Białostockiego**

PRZENOSI SWOJE BIURA

**do własnego lokalu**

przy ul. Pierackiego Nr. 1.

(dawniejszy lokal Ubezpieczalni Społecznej)

K. K. O. przyjmuje wkłady, wpłaty na r-ki czekowe, weksle do inkasa miejscowe i zamiejscowe, inkasuje należności za abonamenty telefoniczne, prąd elektryczny i składki Ubezpieczalni społecznej

## Uwaga Czytelnicy!

Każdy, kto do dnia 31 b. m. zdąży zaprenumerować „Ostatnie Wiadomości“, otrzyma duży rabat. Zgłoszenia przyjmuje Administracja od 6 do 7 wiecz.

## Opłaty za lustrację balkonów obniżono do 5 zł.

Pan prezydent Nowakowski przyjął przedstawicieli Związku Właścicieli Nieruchomości w osobach inż. Troppa i p. Hendlera, przybyłych w sprawie zniesienia opłat 15 zł. od lustracji balkonów.

tracji balkonów.

Po dość długotrwałej konferencji p. prezydent zgodził się obniżyć opłatę do 5 zł. od każdego zlustrowanego balkonu.

## Jakich ulg domagają się rzemieślnicy przy nabywaniu świadectw przemysł.

Od kilku już lat utarła się praktyka przyznawania ulg przy nabywaniu taryf przemysłowych Dla przedsiębiorstw zaś rzemieślniczych podwyższano ilość pracowników, których można było zatrudnić przy niższej kategorii świadectwach Obecnie rzemieślnicy domagają się uzależnienia przyznawania ulg również i dla przedsiębiorstw rzemieślniczych od wysokości osiąganego obrotu.

Poza tym postulatem ogólnym rzemieślnicy domagają się, by zasadniczo regulowano zagadnienia świadectw kategorii handlowej dla rzemieślników sprzedających wyroby swych warsztatów na targi w dni targowe i jarmarczne i zwolniono ich od nabycia świadectw dla przedsiębiorstw handlowych; dalej — by określono pojęcie pracy chałupniczej, gdyż dotychczas formy określenia wzbudzają duże wątpliwości.

## Rozdanie nagród przez LOPP.

W dniu 27 października br. o godzinie 11 30 odbędzie się na dziedzińcu Województwa rozdanie nagród zwycięzcom w marszu w maskach przeciwgazowych, w konkursie modeli latających i konkursie baloni-

ków, zorganizowanych przez Obwód Powiatowy LOPP. w Białymstoku w okresie XII Tygodnia LOPP.

Rozdanie nagród dokona p. Wicewojewoda Alfons Zgrzebniok.

## Teatr-Kino „Świat“

W sobotę 26 października br. wystąpią raz jeden tylko niezrównana polska pieśniarka

**Hanka Ordonówna**  
oraz słynny  
artysta filmowy **Jęgo Sym**

pocz. o godz. 8,30 Bilety do nabycia codz. od g. 11 r.

## Kino „Popularne“

Od dziś występy teatru

**„WIELKA REWJA KATOWICE“**

pod dyr. EDWARDA CZERMAŃSKIEGO

Sezon 1935/36 r. Białystok.

PROGRAM Nr. 2.

**„GWAŁTU SENZACJA“**

koledoskop rewjowy złożony z ostatnich najnowszych przebojów krajowych i zagranicznych w 20 obrazach.

Na czele zespołu:

SERAFINA TALARYCO

znakomita śpiewaczka niezrównana wykonawczyni romansów cygańskich.

EDWARD CZERMAŃSKI

światny komik, ulubieniec Warszawy Wilna i Katowic

JERZY LUBICZ, — Conferansieur i humorysta

duet taneczno-akrobatyczny NORTON

ANIELA FEDYNIAKÓWNA

solistka baletu i opery lwowskiej

ZOFJA SZYMANOWSKA

solistka operetki wileńskiej

JERZY JARSKI — Humorysta ulubieniec Wilna

JERZY NORTON — solista operetki wileńskiej

Reżyser EDWARD CZERMAŃSKI Choreografja J. NORTON

Conferansieur J. LUBICZ. Administrator G. ORŁOWSKI

Ostatnie przeboje — wiewa, temperament, humor,

taniec, śpiew.

W dnie powszednie 2 przedstaw. o g. 7.15 — 9.30

W niedziele i święta 3 przedstaw. o g. 4.15 — 6.45 — 9.30

W sobotę o godz. 3.30 po poł. daną będzie rewja p. t.

„ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE“. Wszystkie miejsca po 40 gr.

W niedziele o godz. 12 w poł. poranek-rewja p. t.

„ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE“ — Wszystkie miejsca po 40 gr.

## Pan Gwin demonstruje

Jak się dowiadujemy, istniejący od niedawna jakiś związek części właścicieli nieruchomości pod przywództwem kamienicznika p. Gwina zajął wobec nakazów zapłacenia 15 zł. za lustrację balkonów postawę bardzo... groźną.

Związek ten postanowił w sobotę urządzać zebranie demonstracyjne w lokalu BOSO przy ul. Piłsudskiego 53.

Teraz, po załatwieniu tej sprawy przez Związek Właścicieli, akcja p. Gwina spaliła na panewce.

## Nagroda za tango

Podczas zabawy tanecznej w Gimnazjum Społecznem nagrodę za najpiękniej wykonane tango otrzymała p. Nesza Lisówna, której taniec jak i urok zewnętrzny wzbudzały ogólny zachwyt.

## Kryzys... Kryzys...

Jak obecnie „prosperują“ przedsiębiorstwa, świadczy następujący fakt:

Właściciele kawiarni „Lukx“ wydzierżawili swój lokal pewnemu artyście dla urządzenia wystawy obrazów

Przysłowie mówi: „Lepszy rydz niż nic“...

Potrzebna wykwalifikowana ekspedjentka do mleczarni.

Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw nadsyłać do administracji „Ost. Wiadomości“ Rynek-Kościuszki 29, pod „Ekspedjentka.“

## Matrymonjalne

Kawaler na stanowisku rządowym szuka tą drogą znajomości z odpowiednio sytuowaną inteligentną niewiastą.

Małżeństwo niewykluczone.

Oferty do administracji, sub-

„Energiczny“

Dr. med.

**A. ADAMOWICZ**

**WENERYCZNE** NIEMOC. SKÓRNE.

Białystok, M Piłsudskiego 17.

Tel. 6-40. Od 9-2 i 4-7.

## Dr. Neumark

Choroby wen. skórne i moczoł.

Przyjmuje od 10-12 i od 3-8 w.

Białystok, ul. Kilińskiego 9

Telefon Nr. 6-06.

DOKĄD PÓJDIEMY?

**Kina białostockie.**

Kino „APOLLO“

Dwie Joasie

Kino „MODERN“

Urojony świat

Kino „ŚWIAT“

Biała Parada

Kino „POLONJA“

Postrach Meksyku